

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedzielę od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 27187.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Sz. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 Listopada r. b.

Dekret o zmianie ustawy o uposażeniach urzędników państwowych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Dekret Prezydenta R. P. w sprawie zmiany uposażenia urzędników państwowych ukazał się ma dziś lub w poniedziałek. Dekret ma być ramowy, dający premierowi daleko idące uprawnienia. Między innymi premier ma ustalać termin wypłaty poborów.

Sprawa języka urzędowego w gminach województw wschodnich.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Dnia 28 b. m. w „Dzienniku Ustaw” ogłoszona zostanie organizacja wyborcza do rad gromadzkich oraz regulamin wyborów sołtysów i podsółtysów na terenie b. zaboru rosyjskiego. Rozporządzenie zawierać będzie ważne wyjaśnienia w sprawie używania języka polskiego przez sołtysów i podsółtysów w województwach wschodnich w czasie najbliższych trzech lat.

Na ten okres czasu podsółtysi w powiatach Białostockim, Bielskim, Sokólskim, Grodzieńskim i Wołkowyskim zwolnieni zostają od obowiązku władania językiem polskim na piśmie. W woj. Nowogródzkim od obowiązku władania językiem polskim na piśmie zwolnieni zostają, sołtysi zaś podsółtysi w słowie i piśmie.

W województwach: Poleskim i Wileńskim zarówno sołtysi jak i podsółtysi zwolnieni są od obowiązku władania językiem polskim w słowie i piśmie. Na Wołyniu sołtysi zwolnieni zostają od obowiązku władania językiem polskim tylko w piśmie.

Półroczny deficyt budżetowy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Zestawienia statystyczne wykazują, że we wrześniu dochody skarbowe wyniosły 155,096,000. Deficyt zatem wynosił 21 milj 887 tys. zł.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku budżetowego 1933-4 skarb otrzymał dochodów 876,678,000, a rozchody jego wynosiły 1.013,902,000. Deficyt więc za pierwsze półrocze wynosi 237,229,000 zł.

Proces przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego o wystąpienia antyżydowskie.

KIELCE. (Pat.) Przed tutejszym Sądem Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 12 członkom Stronnictwa Narodowego z b. pos. Przybylskim na czele, oskarżonym o organizowanie wystąpień antyżydowskich i ekscytacji uliczne.

DZIENNIK NIEMIECKI O STOSUNKACH POLITYCZNYCH W POLSCE.

BERLIN. „Börsen Kurier”, omawiając w dłuższym artykule wstępnym stosunki polityczne w Polsce, twierdzi, że narodowa demokracja posiada największe szanse objęcia w Polsce z czasem władzy po obecnym rządzie. Narodowa demokracja rośnie, jak pisze dziennik berliński coraz bardziej w siłę, zyskując coraz większe zastępy młodzieży, dzie-

ki hasłem antyniemieckim i antysemitycznym. Pismo niemieckie wyraża przekonanie, że podzielił tutaj rozwój wypadków w Niemczech i że narodowa demokracja pragnęłaby wzorować się na narodowym socjalizmie (?) na dowód czego autor poleca w końcu do ostatniego wywodu Romana Dmowskiego.

Proces o podpalenie Reichstagu.

BERLIN (Pat.). Trybunał zebrał się dziś na 25-te posiedzenie. Uwagę powszechną zwrócił fakt, że Luebbe siedzi dziś w ciemnym welnianym kitlu, nałożonym na ubranie. W tym kitlu miał on być widziany w Reichstagu.

Zeznaje jeden z przywódców narodowo-socjalistycznych z Austrii, Kroyer. Twierdzi on, że podczas pierwszego spotkania towarzyszył Torglerowi osobnik, w którym rozpoznał van der Luebbe.

Wstaje osk. Torgler i pewnym, zdecydowanym głosem składa następujące oświadczenie: Wobec zeznań 3-ch ostatnich świadków, stwierdzam, że nigdy nie szedłem z osk. van der Luebbe. Zobaczyłem go po raz pierwszy 28 lutego. Nigdy też nie siedziałem z osobnikiem nazwiskiem Popow. Oświadczenie to odpowiada całkowicie prawdzie.

Oskarżony Dymitrow stawia szereg pytań natury politycznej, dotyczących obecnej nielegalnej działalności narodowych socjalistów na terenie Austrii. Na jedno z tych pytań świadek woła wzburzony do Dymitrowa: „Pytania te nie mają nic wspólnego z procesem”. Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, żeby się nie unosił, jednak wszystkie pytania Dymitrowa odrzuca. Dymitrow wyjaśnia, że przeprowadza analogię między nielegalną działalnością komunistów obcych narodowości na terenie Niemiec, jak np. komunistów bułgarskich, a nielegalną działalnością narodowych socjalistów austriackich, którzy również posługują się fałszywymi pasz-

portami, nielegalnymi ulotkami i fałszywymi adresami. Świadek tłumaczy Dymitrowowi różnicę między komunistami a austriackimi narodowymi socjalistami, którzy jako Niemcy na terenie niemieckim walczą o sprawę swego narodu.

Dymitrow mówi: Ze istnieje różnica między komunistami a narodowymi socjalistami, to wiem dobrze, jak pomiędzy rodzicami a dziećmi, ale to, że używane są fałszywe paszporty i adresy, to będzie interesowało mego przyjaciela Parisiusa”. Nadprokurator Parisius zwraca się do przewodniczącego i wzburzoną głosem mówi: „Proszę o zakazanie oskarżonemu używania mojego nazwiska!”

Po przerwie przewodniczący oznajmił, że trybunał przychylił się do wniosku dr. Sacka o wezwanie jako świadków byłych służących Reichstagu, którzy z wyglądu mają być podobni do van der Luebbe.

Zeznał następnie były poseł komunistyczny Neubauer, przebywający od 3 sierpnia w szescie. Na pytanie asesora Coendera świadek wyjaśnia: „Hasło: „Bij fałszywostwo, gdzie można” było od roku 1932 przez konitę centralny uznane jako fałszywe i potem popierane było tylko przez czynników nieodpowiedzialnych.”

Jako ostatni zeznaje urzędnik Reichstagu Denschel, który miał widzieć Torglera w towarzystwie osobnika podobnego do Popowa. Świadek płacze się w zeznaniach i nie umie podać żadnego umotywowania dla swych rozbieżnych oświadczeń.

Nowy gabinet francuski.

PARYŻ. (Pat.) Albert Sarraut ustalił następujący ostateczny skład swego gabinetu:

Sianowisko premiera i tekę marynarki objął Albert Sarraut, wicepremier i minister sprawiedliwości — Dalimier, sprawy wewnętrzne — Chautemps, sprawy zagran. — Paul-Boncour, wojna — Daladier, finanse — Bonnet, budżet — Gardes, rolnictwo — Queille, handel — Laurent — Eynac, poczta i telegraf — Mystler, roboty publiczne — Paganon, praca — Erot, oświata — de Monzie, kolonja — Pietri, lotnictwo — Cot, marynarka handlowa — Stern, pensje — Ducos, zdrowie — Lisbonne.

PARYŻ. (Pat.). W skład nowego rządu Sarraut, uwzględniając i podsekretarzy stanu wchodzi 4-ch członków lewicy demokratycznej senatu, (są to ministrowie Sarraut, Cardey i Lisbonne) jeden senator nienależący do żadnej grupy (minister Paul-Boncour), 12 deputowanych radykalnych m. in. ministrowie Dalimier, Chautemps, Bonnet, Daladier, Queille, Paganon, Cot, Mystler, Ducos, dwóch deputowanych republikanów socjalnych, wśród nich minister de Monzie, dwóch deputowanych lewicy radykalnej, wśród nich ministrowie niezależny lewicowiec i dwóch deputowanych nienależących do żadnego stronnictwa (są to ministrowie Frot i Stern).

PARYŻ. (Pat.) Nowy rząd, w którym znajdują się najwybitniejsi członkowie gabinetu Daladier, opinia publiczna przyjęła bardzo przychylnie,

zwłaszcza gdy się uwzględni okoliczności obecne, wymagające zwrócenia największej uwagi na sprawy zewnętrzne i budżetowe. Opinia widzi w Albercie Sarraut człowieka, który posiada w jak największym stopniu kwalifikacje do rozwiązania przesilenia i doprowadzenia dzieła odbudowy do końca. Obecność w rządzie ministra Paul-Boncoura zadowolili tych, którzy pragną ciągłości polityki zagranicznej. Udział ministra Bonneta uspokoił tych, którzy troszczą się o sytuację finansową i trwałość franka. Interesujące jest stanowisko socjalistów, którzy odegrali tak doniosłą rolę w ostatnich debatach generalnych.

Stanowisku temu daje wyraz w dzisiejszym „Le Populaire” przywódca partji Leon Blum. Z wywodów jego przebija obawa, by socjaliści nie zostali zachęcani do roli opozycji, jeżeli zachowywać się będą tak nieustępliwie, jak w przeszłości. Obawa ta jest tem więcej uzasadniona, że w łonie partji nastąpił rozłam i gabinet opiera się na radykalach. Grupa socjalistyczna — pisze Blum — nie uprawia systematycznej opozycji. Prowadząc swą propagandę, grupa sprzyjać będzie zadowoleniem usiłowaniami, mającym na celu zachowanie pokoju i złagodzenie kryzysu. Nie ma on żadnych upodobań perwersyjnych w kierunku gry obalenia rządu.

REORGANIZACJA ARMII ŁOTEWSKIEJ.

RYGA. (Pat.) Prezydent państwa wydał rozkaz do armji, na mocy którego dokonano szeregu ważnych przesunięć na najwyższych stanowiskach armji łotewskiej. Dotychczasowy dowódca dywizji zengalskiej, stacjonowanej w Dyneburgu, gen. Dankers został mianowany dowódcą dywizji kurzemskiej, stacjonowanej w Libawie. Dotychczasowy dyrektor wyższych kursów oficerskich gen. Bangerskis został mianowany do-

wódcą dywizji zengalskiej. Dowódca dywizji letgalskiej Berkis został oddany do dyspozycji głównodowodzącego. Niektóre pisma podają, że w najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych przesunięć. Wymieniają gen. Berkisa jako desygnowanego na stanowisko głównodowodzącego armji. Szefem sztabu głównego ma zostać gen. Hartmanis.

Sejm łotewski wydaje sądom wszystkim posłów-komunistów.

RYGA. (Pat.) Komisja sejmowa do spraw poselskich pod przewodnictwem posła frakcji polskiej Wierbickiego rozpatrzyła wniosek sędziego śledczego do spraw sędziów wagi, dotyczący wydania sądom wszystkim posłów frakcji komunistycznej w liczbie 7, oskarżonych o

antypaństwową działalność. Komisja sejmowa przychyliła się do wniosku sędziego śledczego i zezwoliła na wszczęcie dochodzenia oraz zastosowanie jako środka prewencyjnego aresztu bezwzględnego w stosunku do wszystkich 7 posłów komunistycznych.

Rozmiary klęski głodowej na Ukrainie sowieckiej.

BERLIN. 27.X (KAP). Według wiarygodnych informacji, zebranych przez prasę niemiecką, katastrofa głodu na Ukrainie sowieckiej przybrała tak potworne rozmiary, iż w ciągu ośmiu miesięcy od stycznia do sierpnia b. r. zmarło tam śmiercią głodową sześć milionów ludzi. Jak obliczają, w tym samym czasie około dziesięciu milionów głodujących chłopów porzuciło swoje wsie i ruszyło w poszukiwaniu chleba do innych okolic Rosji. Niektóre okręgi, jak Winnica i Czernihów, zostały z tego powodu wyludnione. Centralny rząd sowiecki w Moskwie powołał do życia specjalny urząd, którego za-

daniem jest osiedlać w tych wyludnionych okęgach Ukraiń Wielkorusów i żydów. Ze przytoczone wyżej cyfry odpowiadają rzeczywistości, świadczy choćby ten tylko fakt, że nawet prasa sowiecka mówi o dwóch milionach oliar klęski głodowej w ostatnim krótkim okresie

Niemcy wycofują swe skargi z trybunału haaskiego.

BERLIN (Pat.) Biuro Wolffa komunikuje urzędowo: Rząd Rzeszy polecił w związku z wystąpieniem Niemiec z Rady Ligi Narodów zawiedzieć Stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Ze nie zezwala dalej podtrzymywać skarg, wniesionych do Trybunału.

Krwawe demonstracje Arabów przeciwko napytywaniu żydów.

JEROZOLIMA. (Pat.) Biuro Reutersa donosi, że sytuacja w Jerozolimie dziś rano była bardzo poważna wobec niezadowolona Arabów z powodu zwiększenia się emigracji żydowskiej. Policja zmuszona była do użycia broni palnej.

W Jaffie Arabowie ogłosili strajk generalny i zorganizowali liczne manifestacje. Na ulicach krąży patrol policjny.

LONDYN. (Pat.) Podczas manife-

Szkola przodowników S. S. w Gdańsku.

Została utworzona w Gdańsku szkoła przodowników dla organizacji Sturm Staffel. Kurs nauk obejmuje 3 tygodniowy okres czasu, w którym przerobione będą wszystkie rodzaje ćwiczeń w terenie. W organizacji kursu pomocny jest oddział Gdański Dresdener Banku. Uczestnicy będą skoszarowani i obowiązujący będzie ścisła dyscyplina.

Plan monetarnej Roosevelta.

Prezydent Roosevelt spodziewa się, że pierwsze transakcje zakupów złota zgodnie z nowym planem monetarnym nastąpią w najbliższej przyszłości. Cena złota będzie prawdopodobnie wyższa od ceny na rynku londyńskim i paryskim. Zdaniem kół urzędowych akcja ta przyczyni się do uwolnienia dolara od kontroli banków londyńskiego i paryskiego oraz spekulantów europejskich. Wynikiem tego będzie przedewszystkiem znaczna dolara w stosunku do funta i franka a następnie wzrost ceny światowej złota, ponieważ wyprodukowane złoto pozostanie w Stanach Zjednoczonych, nie będzie zaś wysyłane zagranicę. Dotychczas wyliczonego tego złota około 25 do 30.000 uncji, głównie do Londynu.

Żydzi — jako obrona przeciwlotnicza.

W hitlerowskim piśmie „Friederikus” zamieścił jeden z wpływowych przywódców narodowo-socjalistycznych F. Holtz artykuł pod olbrzymim tytułem „Hüte dich Juda!” („Strzeż się żydzie!”)

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

F. C. Holtz pisze że po wojnie 1914 — 1918 „wybuchła inna walka, którą historia określi kiedyś jako jedną z największych walk wszystkich czasów: walka światowego żydostwa z Niemcami”. Holtz sądzi, że Niemcy nie posunęły się dostatecznie daleko w „walce obronnej” przeciwko żydostwu. Niemcy doszczętnie zniszczyli komunizm, żydostwo jednak pozostało przy życiu.

Reforma uposażeń urzędniczych.

Jak donosi nasz korespondent warszawski, w najbliższych dniach ogłoszony zostanie dekret, w sprawie reformy plac urzędniczych. Odkładając bardziej szczegółową ocenę tej ze wszechmiar donośnej sprawy do czasu ukazania się dekretu, postaramy się tu po krótko zreasumować to, co w ostatnich czasach podawała w tej sprawie prapropaganda, co dotyczy głównych wytycznych i kierunków reformy. Czynimy to ze względu na wielkie a zrozumiale zainteresowanie, jakie sprawa budzi w kołach urzędniczych zwłaszcza niższych kategorii.

Początkowo krążyły pogłoski, iż reforma przeprowadzona zostanie pod znakiem oszczędności, koniecznych ze względu na ciężki kryzys i deficyt budżetowy. Byłoby to niezawodnie bardzo ciężkim ciosem dla urzędników, pobierających bez tego głodowe uposażenia, z drugiej strony jednak obciążałoby do pewnego stopnia pod względem podatkowym inne stany.

Jak dowiadujemy się z źródeł dobrze poinformowanych, t. j. ze stołecznej prasy półurzędowej, ogólna suma wydatków na pensje urzędnicze ma jednak pozostać w budżecie państwowym ta sama.

Zamiast dotychczasowego podziału na 14 stopni służbowych wprowadzi się 12 i znieść dotychczasowe szczeble. Podstawę dla obliczania uposażeń, według nowych grup stanowi szczebel B — pobory urzędnika żonatego z jednym dzieckiem.

Grupy mają być następujące: I — 100 zł. miesięcznie, II — 130 zł., III — 160 zł., IV — 210 zł., V — 280 zł., VI — 335 zł., VII — 450 zł., VIII — 700 zł., IX — 1.000 zł., X — 1.500 zł., XI — 2.000 zł., XII — 3.000 zł.

Zwraca uwagę znaczna wysokość pensji w grupach najwyższych, odpowiadających dotychczasowym kategoriom od 1-ej do 5-ej, oraz znaczna różnica, jaka je dzieli od uposażeń niższych, naogół obliczonych bardzo skromnie. Urzędnicy wyżsi pobierać będą znacznie wyższe pensje od dotychczasowych, co zostanie pokryte drogą oszczędności, zrobionych na poborach niższych. Urzędników w tych najwyższych grupach jest tylko 1400, podczas gdy ogólna ilość urzędników wynosi 174.000.

Dotychczasowe dodatki funkcyjne zostały zniesione, natomiast będą wprowadzone dodatki za kierownictwo, wynoszące dla referentów 25 zł., dla zastępców starostów 100 zł., dla starostów 250 zł. itd.

Co się tyczy zniesienia dotychczasowych punktów i moźnej, jest to zmiana całkiem uzasadniona

Ustalenie pensji urzędniczych w punktach i wprowadzenie ruchomej moźnej było konieczne w okresie niestabilności waluty. Jednak ruchoma moźna, oparta na wskaźniku kosztów utrzymania, stała się źródłem fermentu w życiu gospodarczym i miną, podłożoną pod równowagę budżetu. Moźna została unieruchomiona jeszcze przed 7 laty, a skutkiem tego cały obecny system jest przestarzały. Natomiast poważne zastrzeżenia budzi sprawa zniesienia dodatków dla urzędników, obarczonych większą ilością dzieci.

Wprawdzie dzieci i żona urzędnika nie pomagają mu w jego pracy biurowej, czyli że urzędnik żonaty i dzieciaty pracuje tak samo jak bezdzietny kawaler, ale z drugiej strony państwo nie może tych spraw traktować ze ściśle użytkowego punktu widzenia, wszak z chodzą tu względy polityki populacyjnej popierania naturalnego przyrostu, co uwzględniają wszystkie nowoczesne rządy.

Ciekawym jest, co pisze o reformie „Gazeta Polska”: „Reforma ma nadto na celu powiększenie uposażeń urzędników, wykonujących samodzielną pracę, przez wprowadzenie dodatków funkcyjnych.”

Celem „reformy” jest zatem zwiększenie rozpięcia uposażeń między najwyższą i najniższą kategorię, czyli rozszerzenie „nożyc” uposażeniowych.

Echa prasowe zająć uniwersyteckich.

Winni muszą być ukarani.

Uwaga prasy znów skupia się na wypadkach z życia młodzieży uniwersyteckiej. Trudno się temu dziwić, skoro w murach uniwersyteckich połała się krew.

O przebiegu tych starć nie jesteśmy w możności pisać z pierwszego źródła.

Silną rzeczą musimy korzystać ze źródeł pośrednich, a więc z pozostałych po cenzurze resztek artykułów niezależnej prasy warszawskiej oraz z pism sanacyjnych.

„Gazeta Polska” zamieściła specjalny artykuł, poświęcony sprawie zamknięcia uniwersytetu warszawskiego.

Czytamy w tym artykule m. in. Próba terroru austria wywołała reakcję. Tylko cięta mogłyby się pozwolić obijać na „autonomicznym” terenie uniwersyteckim bez próby obrony. Próby bicia musiały logicznie prowadzić do bójki.

Od początku do końca słuszne. Chodzi tylko o to, kto zaczął? Kto pierwszy próbował bić i kto to bicie organizował?

Jak było w Warszawie, dowiemy się dalej, ale tu przypomnijmy, jak było w Wilnie.

Otóż do 1930 r. Uniwersytet nasz nie znał bójek, ani zorganizowanych napadów pałkarskich w walkach ideowych młodzieży.

Pierwszy taki wyczyn w dziejach U. S. B. zdarzył się dnia 26 października 1930 r., kiedy to został dokonany napad na Ognisko Akademickie, gdzie odbywał się zebranie młodzieży narodowej.

W odezwie tej, zaopatrzonej w „vidi” władz uniwersyteckich m. in. czytamy: Oto poraz pierwszy w historii wileńskiej Rzeczypospolitej Akademickiej, słyszcz z kulturalnego stosunku wzajemnego wszystkich odłamów ideowych, gwałt zastąpił dyskusję.

Dalej odezwa przypomina, jak to spokojnie odbywały się w tymże Ognisku odczyty Młodzieży Mocarstwowej i Legionu Młodych, na których wszechpolacy spokojnie i rzeczowo zabierali głos w dyskusji.

Obecnie — czytamy w odezwie — gdy odczyt zorganizowała Młodzież Narodowa, „Ognisko” stało się widowiskiem ordynarnej napaści.

Ani „Legion Młodych”, wraz z współpracującymi członkami „Vilensj”, ani wszyscy ich sprzymierzeńcy nie zastraszają nas i nie zmuszą do zmiany stanowiska.

Tak ujmowała te sprawy odezwa młodzieży narodowej, która zgodnie z tem, co pisze „Gazeta Polska” nie chciała być w roli „cielaka”, który daje się obijać.

„Gazeta Polska” nietylko od młodzieży domaga się czynnego stanowiska wobec sprawców i organizatorów awantur i bójek.

Władze państwowe także „nie mogą okazywać pobłażania wobec krwawych błaźniw.”

Winni muszą być ukarani. Muszą być ukarani surowo. Nie można przez żaden obław miękkości pozwolić na urabianie z młodzieży nożowców i skrytobójców. Nie można się wahać przed użyciem każdej potrzebnej represji, kiedy chodzi już nie o takie czy inne wpływy polityczne wśród młodzieży, nie o takie czy inne kłopoty, jakich może przysparzać jej niedojrzałość, wykonywana przez działających za kulisyami ichorliwych hitlerków — ale gdy idzie nie o co innego, jak o prostą, zwykłą, ludzką moralność, o zasadniczą postawę wobec życia.

I znowu całkowicie zgadzamy się z wywodami „Gazety Polskiej” i zapytujemy, czy sprawy napadu na Ognisko zostały ukarane?

Nikt nam nie potrafi wymienić kary, jaka im została wymierzona, jak nie wymieni nam nikt, kto tę karę wymierzył.

Jak było w Warszawie?

A teraz, kto ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie na teren akademicki metody pałek i rewolwerów? Odpowiedź znajdujemy w „Gazecie Warszawskiej” (Nr. 330 A — drugie wydanie po konfiskacie) w artykule p. t. „Winowajcy”.

Artykuł zaczyna się od słów: Onegdajsze zajścia na Uniwersytecie Warszawskim, wywołane, jak wynika ze sprawozdania prasowego przez „Legion Młodych”, natchnęły „Gazetę Polską” do opublikowania obszernego artykułu o „krwawych błaźniwach”.

Dalej następuje streszczenie niektórych ustępów tego artykułu, na który zresztą powołaliśmy się także w wstępie dzisiejszego przeglądu prasy.

Następnie „Gazeta Warszawska” pisze tak: Okazuje się, że chociaż w kinie „Urania”, na zebraniu słuchaczy pierwszego roku prawa, celem wybrania syndyka, „Legion Młodych” — jak pisze „Gazeta Polska” — „ustawił straż przy drzwiach, która wszystkim wchodzącym odbierała mieczki z kłap marynarki i czapki akademickiej Bratniej Pomocy”, że chociaż stamtąd ciż sama legińska udrugiła na dziedzińcu uniwersyteckim, „po krótkiej walce zdobyli bramę”, poczem „wyłamali drzwi i wybili okna w „Bratniej Pomocy”, a następnie, — cytujemy wciąż za „Gazetą Polską” — „zdemolowali lokal Bratniej Pomocy”, to jednakowoż wina za zajścia spada na młodzież narodową.

Jest to zaiste logika hotentotów, a jeszcze bardziej hotentocka moralność.

W murach naszych szkół akademickich przez szereg lat życia płynęło normalnym tożyskiem.

Walki, jakie się toczyły pomiędzy poszczególnymi grupami młodzieży, nosiły charakter zwyczajnych starć ideowych, bez których nie da się pomyśleć życia wyższej uczelni. W walkach tych zachowywano rycerską lojalność i obserwowano dobre obyczaje oraz tradycje życia akademickiego.

Młodzież, naogół jednolita ideowo, z taktem i umiarem używała przysługującego sobie samorządu i chociaż energicznie broniła przeciw tydom polskiego charakteru uczelni i głośno domagała się „numerus clausus”, nigdy nie wchodziła w ostre zaręki ani pomiędzy sobą, ani z senatami akademickimi.

W uniwersytecie warszawskim.

[Telefonom od własnego korespondenta.]

WARSZAWA. Audytor Rektoratu Uniwersytetu Warszawskiego zakończył przesłuchiwanie świadków i oskarżonych w sprawie zajść środo wych na Uniwersytecie. Postawionym w stan oskarżenia trafi relegowa nie ze wszystkich szkół wyższych.

Posiedzenie senatu nie odbyło się wobec zamknięcia uniwersytetu. Student Kletkin wyszedł już ze szpitala. Stan zdrowia Sieka polepszył się znacznie.

Rektor Pięnkowski przesłuchiwany był przez dwie godziny przez prokuratora Kożuchowskiego. Dochodzenie prokuratorskie obejmuje także odpowiedzialność władz uniwersyteckich, których wina polegać ma na bezczynności, wyrządzającej się w zaniedbaniu zawiadomienia władz bezpieczeństwa o wypadkach, rozgrywających się na terenie uczelni.

Z prasy litewskiej.

Przeciwko litewszczeniu nazwisk. „Naujoji Romuva” zamieszcza artykuł w sprawie litewszczenia nazwisk o brzmieniu słowiańskim. Autor wyraża przekonanie, że kwestia ta bez szkody dla Litwy może pozostać bez zmian jeszcze w przeciągu bodaj sta lat. Zmiana nazwisk nie przyniesie żadnego pożytku, jest zaś tak trudna do przeprowadzenia i skomplikowana, że należy jej wykonanie wymagać wielkiego nakładu pracy i kosztów, na jakie nie pozwala obecny ciężki okres.

Nie należy też sądzić, że nazwiska są tylko spolonizowane: jest też pewna ilość nazwisk rzeczywistego obcego pochodzenia, przyniesionych tu przez jeńców wojennych w zamierzonych czasach. Nie można również twierdzić, że nazwiska litewskie otrzymały brzmienie słowiańskie wyłącznie w ostatnich dziesiętnościach lat; wiadomo, że na dworach książąt litewskich językiem kancelaryjnym był język ruski, wobec czego znaczna ilość nazwisk litewskich wówczas już przy różnych spisach musiała ulec zmianie.

Jako na jeden z argumentów przeciw reformie, autor wskazuje na okoliczność, że przeprowadzenie jej mogłoby stać się przykładem dla „nieprzyjaciół”, którzy, nie poprzestając na kościółkach, mogą pozmieniać całe nazwiska według wzorów słowiańskich. „Nie uczynią oni jednak tego” — mówi autor — „gdź chodzi im raczej o spolonizowanie ducha litewskiego, niż o nazwiska”.

„Pod względem politycznym zapowiedziana reforma jest krokiem logicznym i konsekwentnym. Realizuje ona bowiem na odcinku urzędniczym idee „elity”. Tutaj dodamy nawiasem, że właśnie na tym odcinku idea ta jest już dość stara. Kiedy w r. 1928, roku wyborów i dobrej konjunktury, p. Bartel, chcąc się wywiązać z obietnic wyborczych, wystąpił z projektem podwyższenia uposażeń urzędniczych bez zmiany ich podstawy, t. j. ustawy uposażeniowej, spotkał się z oporem czynników decydujących, które już wtedy stały na stanowisku, że należy podwyżkę przeprowadzić głównie u góry drabiny urzędniczej, pozostawiając od ministrów, którzy za swą pracę otrzymują „głupie grosze”. Z różnych powodów pogląd ten będzie zrealizowany z pięcioletnim opóźnieniem i nie przez p. Barda.

Na zakończenie — pisze „Kuryl Poznański” — warto jeszcze zaznaczyć, że dzięki reformie uposażeń „elita” powetuje sobie z nawiązką to, co subskrybowała na pożyczkę.

Szczęśliwa „Elita”.

1000 podporuczników.

Dowództwa okręgowe korpusów przystąpiły do rozsyłania dekretów nominacyjnych podchorążym rezerwy, którzy awansowali na podporuczników. Dekrety nominacyjne otrzymało już około tysiąca podchorążych.

Gen. Sikorski o niebezpieczeństwie niemieckim.

W wielkim miesięczniku francuskim „Le soldat de France”, redagowanym przez generała Madelin, generał Władysław Sikorski ogłosił w związku z ostatnimi wypadkami na terenie międzynarodowym artykuł, który we Francji zwrócił baczną uwagę.

Artykuł swój poświęcił generał Sikorski głównie sprawie zbrojeń niemieckich, które dzieli na trzy etapy. Zdaniem autora różnica pomiędzy polityką rewizyjną Stresemanna i Hitlera nie jest istotna i leży jedynie w taktyce. Pierwszy etap zbrojeń niemieckich, prowadzonych pod kierownictwem generała von Seecka ta, poświęcony był usiłowaniom uratowania po klęsce w największej ilości niemieckich sił zbrojnych.

Etap drugi, w którym występują nazwiska Groenera i Schleichera, polegał na konsolidacji i uporządkowaniu tych sił, jakie były w posiadaniu Rzeszy i na wypracowaniu planu zbrojeń tajnych, którym miała towarzyszyć akcja o równoprawienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

Trzeci etap, to okres obecny. Obecni kierownicy Niemiec nie pomną żadnej z korzyści klauzuli militarnych Traktatu Wersalskiego, obalonych już przez tajne dyspozycje oraz trwają w silnym postanowieniu utrzymania Reichswehry i powiększenia tej wartości i siły ofensywnej przez wprowadzenie zakazanych broni, podwyższenie efektywów i tworzenie wielkich zapasów ciężkiego materiału wojennego. Ale to nie wszystko. Niemcy organizują potężne formacje milicji. Wkrótce Rzesza będzie dysponować armią „pracy” w sile miliona ludzi. Razem z formacjami Schupo armia ta utworzy wystarczającą rezerwę dla Reichswehry.

Generał Sikorski zastanawia się, czy państwa zachodnie wyciągną z tego stanu rzeczy odpowiednie konsekwencje, i dochodzi do wniosku raczej negatywnego. Hitler nasładował nie tylko Bismarcka ale i Machia-

ela i na wszystkie strony głosi o swoich rzekomych, pokojowych zamiarach, znajdując defetywistów, którzy go chętnie słuchają.

Rząd Rzeszy wypracował 4-0 letni plan odbudowy gospodarczej. Podczas tych czterech lat starać się będzie o ukończenie przygotowań militarnych.

Z tą chwilą Hitler przemówi innym językiem i odwoła się do siły, aby zrealizować swój plan, oparty całkowicie na gwałcie i prawie silniejszego. Celem jego ataków będzie przedewszystkiem zniszczenie Polski i prowincji bałtyckich oraz rozbiór Rosji. Równocześnie wyplynie sprawa kolonii i Anschluss. Z drugiej strony w doktrynie hitlerowskiej Francja traktowana jest jako największy wróg Niemiec. Równocześnie ani Włochy, ani Anglia nie mogą patrzeć obojętnie i biernie na odrodzenie imperium germańskiego, które według projektów Hitlera, obok innych krajów, miałyby zagarnąć również i Holandję.

Na wschodzie, na te szalone plany odpowiedziano podpisaniem umowy londyńskiej, która zgrupowała ludność w liczbie około 270 milionów. Na zachodzie natomiast na nowo wcieliła się w życie zdatna współpraca z Niemcami, co gotuje Europie serię nowych prób równie groźnych i zawodnych jak wszystkie poprzednie. Generał Sikorski kończy swój artykuł słowami:

„Niebezpieczeństwo jest wielkie nie tylko dla Francji, ale i dla całej Europy, gdyż armia francuska, w pierwszym rzędzie zagrożona, stanowi najlepszą gwarancję pokoju europejskiego. Miejmy nadzieję, że mocarstwa zachodnie nie uwiądzą przy Hitlerowi, o ile chodzi o jego plany ekspansji i teroru, który chciałby przenieść poza granice Rzeszy”.

Artykuł swój zatytułował generał Sikorski w sposób niedwuznaczny. Tytuł ten brzmi: „Manewr hitlerowski rozbiega się na braterstwie raczej negatywnego. Hitler nasładował nie tylko Bismarcka ale i Machia-

Dziennik sowiecki o zamachu lwowskim.

Naczelny organ publicystyczny sowiecki „Izwiestia” zamieszcza na temat zamachu lwowskiego następującą opinię: „Należy ustalić związek pomiędzy zamachem na konsulat sowiecki we Lwowie, a kampanją antysowiecką, podjętą z wyjątkową zaciekleścią w ostatnich miesiącach w części Polski.

Kampania ta jest inspirowana, organizowana i finansowana przez skrajne czynniki antysowieckie, które zawsze dążyły do wojny pomiędzy Polską a Z. S. S. R. i przeciwstawiali się rodzcom w tym roku zbliżeniu między Polską a Rosją sowiecką. Kampania ta pobiła wszystkie rekordy poprzednie wielką ilością rozsiewanych kalumni.

Trzeba stwierdzić, że tolerancja pewnych władz polskich wobec zwolenników Petlury i innych śmiertelnych wrogów Ukrainy sowieckiej przyczyniła się do rozwoju tej kampanji. Zamach lwowski stanowi niewątpliwie nową próbę przeszkodzenia zbliżeniu Z. S. S. R. i Polski.

Sowiecka opinia publiczna oczekuje, że rząd polski podejmie wszelkie niezbędne kroki, aby wykryć pośrednich i bezpośrednich sprawców zamachu, oraz ich inspiratorów i że atmosfera, która sprzyjała zamachowi zostanie rozwiązana.

Wieżniowie brzescy zagranicą.

Jak wiadomo, od pewnego czasu krążą w prasie wiadomości o tem, że część b. więźniów brzeskich przebywa zagranicą. Prasa sanacyjna piorunuje na nich za to, w szczególności zaś na Witosa. Organ Stronnictwa Ludowego „Piast” odpowiada na to w słowach następujących: „Czy możliwa byłaby ucieczka zagranicę bez wiedzy władz, bez paszportów itp. Jedno jest tylko po wyroku skazującym pewne. Wobec pozbawienia praw obywatelskich więźniów brzeskich i solidarnego obowiązku zapłacenia kosztów, które wynosi przeszło 100.000 złotych więźniowie brzescy, po odciernieniu kary względnie po amnestji co do kary — muszą wyjechać zagranicę dla chleba.

Kiernik, Lieberman, Putek tracą prawo prowadzenia kancelarii. Witos traci swoje folwarki, o których tyle brechała prasa sanacyjna, t. j. realność w Wierchosiłowcach, owoc ciężkiej pracy całego życia.

Długotletnie więzienie nie przysparza sił, lecz przeciwnie, niejednemu rujnuje zdrowie.

W więzieniach pow. Limanowskiego.

Jak donosi tygodnik ludowy „Piast” w więzieniach powiatu limanowskiego (Mszana Dolna, Limanowa i Nowy Sącz) osadzono około 100 osób z powiatu limanowskiego.

M. in. przebywają w areszcie znani działacze ludowi: Józef Mamak, Wład. Hyzjak, Józef Gąsior (od czte rech miesięcy), J. Biernat i Józef Wroński (od miesiąca).

I tu p. Kaden-Bandrowski.

W tonie Zarządu Filharmonji Warszawskiej zaszły bardzo ważne zmiany. Podobno Filharmonję przejmuje Tow. Krzewienia Sztuki Teatralnej.

Dotychczasowy dyrektor p. Surowicz miał ustąpić ze swego stanowiska, a kierownictwo przejął Juliusz Kaden-Bandrowski.

SZKICE I OBRAZKI.

OSZCZĘDNOŚCI NIE NA MIEJSCU.

Kto nie oszczędza... tego spokoju nędza — mówi przysłowie.

Hm... jabył je zmodyfikował, co prawda mówiąc, kto nie oszczędza, ten używa życia, no, ale to niema znaczenia wobec tego, o czem tu pisać będą.

Ja nie oszczędzam, bo nie mam z czego, a chociażbym miał, aniby mi do głowy przyszło oszczędzać, ponieważ wroźka mi powiedziała, że już wkrótce umrę.

Nasz magistat oszczędza. Tam, gdzie potrzeba i gdzie niepotrzeba, niezawiesz co prawda, bo zamiast coś raz dobrze i solidnie zrobić (sprząz roboty ziemne), to robi kilka razy tandetnie i dziesięć razy się wszystko od nowa wali: Oszczędza się natomiast na świetle.

Biedne Wilno i tak mało ma światła, pięć razy do roku zaświeci słońce, a trzysta sześćdziesiąt razy ciemno jest od chmur, zima tu jest dłuższa, a dnie krótsze, należałoby o tem pomyśleć.

Niel — Oszczędza się. Co kilkadziesiąt kroków na ulicy wisi jakaś żarówka, której światła byłoby zamako na dokładne iluminowanie trumny, zapala się światło późno, lub zapomina się zapalać i wtedy niektóre dzielnice toną w ciemnościach egipskich.

Niepodobieństwem jest wieczorem rozpoznanie kogoś na ulicy śródmieścia, a kłaniając się komuś na bocznej ulicy należy się domyślać, kto to był taki, bo zobaczyć niesposób.

By znaleźć adres w Wilnie wieczorem, trzeba być jasnowidzem, a mając zamiar trafić do znajomych na chryczyn, trafia się na stypę poźrubową do obcych ludzi.

Pewnego mojego znajomego o wybitnie niskim wzroście, gdy stał na krawędzi chodnika, jakaś litosiwa dama wzięła za rękę i, przeprowadzając przez jezdnię, mówiła:

— Nie bój się maleśki dorozek, już ja cię przeprowadzę.

Gdy podeszł pod latarnię i dąsał spojrzawszy na starczą twarz tego jegomota, padła zemdlna na ziemię, przybyło pogotowie przez pół godziny na chodniku szukało i z trudem odnalazło... Wszystko to ładnie i zort zarłem, ale władza mogłaby się zlitować i lepiej iluminować miasto.

My chcemy światła! przynajmniej elektrycznego, gdy słońca w Wilnie niema. M. Junosza.

KRONIKA.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suk. Chomiczewskiego — ul. W. Puhulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wileńska Nr. 29 i Chrościeckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Poświęcenie cmentarza.** W niedzielę 29 b. m. o godz. 2 po południu wyruszy z kościoła Niepokalanej P. N. M. P. w Wilnie procesja żałobna na poświęcenie nowego cmentarza grzebalnego, powstałego na terenie parafii. Poświęcenie dokonał Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wileński. Na powyższą tak rzadką uroczystość pożądaną jest przybycie najliczniejsze wiernych.

Z MIASTA.

— **Konsulat lotewski** prosi nas o powiadomienie interesantów, że we wtorek dn. 31 października Konsulat będzie nieczynny z powodu Święta Reformacji.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Preliminarz budżetowy miasta na 1934-35 r.** Magistrat przystąpił już do wstępnych prac przy układaniu preliminarza budżetowego miasta na rok 1934-35. Płynność przeżytych czasów prace te bardzo utrudnia, bowiem wszelkie realne jeszcze dziś obliczenia dochodowe za kilka miesięcy stają się dalekimi od kalkulacji pierwotnej. Z drugiej jednak strony zarząd miasta dąży za wszelką cenę do uchwalenia nowego budżetu przed dniem 1 kwietnia, gdyż dotychczasowa praktyka wykazała jak bardzo szkodliwie odbija się na gospodarce miejskiej budżetowe opóźnienia.

— **Katastrofalna sytuacja finansowa miasta.** Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej prezydent miasta zamierza zająć się radnymi z sytuacją finansową miasta. Mimo bowiem najdalej posuniętej kompresji wydatków wpływy w ostatnich miesiącach bardzo znacznie zmalały, co powoduje, że sytuacja samorządu stała się bardzo ciężką.

— **Coraz większe wydatki miejskiej opieki społecznej.** Wobec pogłębiającej się pauperyzacji ludności, wywołanej przewlekającym się kryzysem gospodarczym, w ostatnich miesiącach bardzo znacznie wzrosły wydatki miejskiej opieki społecznej. Mimo stosowanej tu daleko idącej oszczędności preliminarzowane sumy zostały już przekroczone o przeszło 85,000 złotych. Na leży się liczyć z tem, że do końca roku budżetowego suma ta bardzo poważnie wzrośnie, pogłębiając i tak już znaczne deficyty samorządu wileńskiego. Dla zmniejszenia wydatków Zarząd miasta stosuje obecnie najdalej posuniętą kontrolę, badając celowość każdego nawet najdrobniejszego wydatku.

— **Wielkie nadzienie miasta na Fundusz Pracy.** W związku z układaniem budżetu na rok 1934-35, magistrat postanowił zwrócić się do Komitetu Funduszu Pracy z prośbą o udzielenie pożyczki na roboty inwestycyjne. Wysokość pożyczki ma wynosić 750 000 zł. minimalną, lub 1.600.000 zł. maksymalną. Wczorajże liczmyerowie miejscy otrzymali polecenie wykonać szczegółowe plany wzmiankowanych robót i do 1 listopada przedłożyć te plany z odpowiednimi wnioskami Magistratowi. (I).

— **Komisja teatralna.** W najbliższym czasie ma powstać w Wilnie specjalna Komisja Teatralna, która będzie stanowiła organ doradczy dla dyrektora Szpakiewicza. W skład Komisji wejdzie szereg fachowców z pośród miejscowego społeczeństwa oraz przedstawiciele zainteresowanych instytucji i urzędów m. in. województwa i Zarządu miasta.

— **Obsadzenie ulic lipami.** Magistrat przystąpił do obsadzenia drzewkami lipowymi tych ulic miejskich, gdzie już zostały ostatecznie uregulowane jezdnie. Obsadzenie zostanie w tym roku: Krzywe Koło, zaulek Rossa, Przejazd na Antokulę, Ulańska, ulica bez nazwy za cmentarzem ewangelickim, Derewnicka, Obozowa, T. Zana, Witoldowa i Dzielnia. (I).

— **SPRAWY ZRZESZENIOWE.** Zebrańie stolarzy. W niedzielę, dnia 29 bież. mies., odbędzie się w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1, walne zgromadzenie Członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Stolarzy w celu omówienia ciężkiej sytuacji, jaka w ostatnich czasach wytworzyła się w ich zawodzie, szczególnie zaś dla zaliczenia nieuregulowanej sprawy o kresu pracy i wysokości wynagrodzenia.

— **Walne zgromadzenie członków Chrześc. Zw. Zaw. Stolarzy, Cieśli i Bednarzy** w Wilnie, odbędzie się jutro o godz. 1 w lokalu Związku przy ul. Metropolitalnej 1.

Czytajcie „Ilustrację Polską”.
Do nabycia we wszystkich kioskach.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Hala Miejska obsadzona przez sekwestratorów.** W ubiegły czwartek sekwestratorzy skarbowi przybyli do Hali Miejskiej w większej liczbie. Obsadzili wszystkie wyjścia, ażeby nikt nie mógł wynieść towaru i przystąpili do rekwestrowania mięsa. Sekwestratorzy podobno — jak uskarżają się handlarze — byli bezwzględni. W każdej niemal bez zabierali towary. Do tego nawet dochodziło, że nie przyjmowali nawet wpłacanych im na ręce zaliczek na poczet zaległych podatków, a poprostu zabierali mięso, nie licząc się z tem, że handlarz nie będzie miał czem targować.

Zasekwestrowane towary przewieziono następnie do sal licytacyjnych i składów przy ulicy Niemieckiej.

Zwrócono się do Izby Skarbowej. Interwencja ta jednak nie odniosła żadnego skutku.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Konferencja gospodarza Spółdzielni Spożywców i wojskowych Okr. Wileńskiego.** W dniu 29 b. m. o godz. 10 rana, w sali Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem” (z. Rossa 3) odbędzie się jesienna konferencja gospodarza spółdzielni spożywców i wojskowych Okręgu Wileńskiego.

Na konferencję przybędzie delegacja poszczególnych spółdzielni, by wziąć udział w obradach i dyskusji nad ogólną sytuacją gospodarczą spółdzielni w Okręgu, oraz omówić sposoby racjonalnego prowadzenia tychże.

— **Siedziba Związku Legionistów Polskich Oddziału i Okręgu Wileńskiego** została przeniesiona na ul. Zaulek Bernardyński 10 na ulicę Dominikańską Nr. 8 m. 1. Dyżury członków Zarządu i Sekretarjat Związku czynny codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godziny 18-jej do 20-jej. Obywatel prezes przyjmuje w niedzielę, między godziną 17-tą a 18-tą.

— **Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, Ostrobramska 9, m. 4** Dnia 29 b. m. o godz. 5,30 wykład z historii harmonii, o 6 zaś omówienie zostaną kwartety smyczkowe L. Beethowena i ich znaczenie dla muzyki Kameralnej 19 w.

Czytelnia R.W.Z.A. otwarta codziennie (niewylączając niedziel) od 18 — 21 (6 — 9 wiecej.) 60 czasopism krajowych i zagranicznych. Sala dobrze ogrzana.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Kasa Akademików Dzielnian U. S. B.** Dnia 29-go b. m. o godz. 1 w lokalu „Odrodzenia” (Uniwersytecka 7-9) odbędzie się doroczne zwyczajne Walne Zebranie o charakterze sprawozdawczym i wyborczym.

— **Dziesiątka w ognisku akademickim** (ul. Wielka 24). Początek o godz. 9. Wejście dla członków Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akadem. U. S. B. 1 zł., dla niez członków 2 zł. Obowiązuje okazanie legitymacji względnie karty wstępu.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Puhulanka.** Dnia 8 wiecej. „Fräulein Doktor”.

— **Niedzielnia popołudniowa.** W niedzielę o godz. 4 popoł. odegrana zostanie doskonała komedia W. Fodora p. t. „Sekretarka pana prezesa”. Ceny zmniejszone.

— **Legitymacje** niżkowe 25-procentowe do Teatru na Puhulance — wydaje kancelaria teatru od godz. 11—2 popoł.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dnia „Jasnolowy Cygan”.

— **Niedzielnia popołudniowa w „Lutni”.** W niedzielę o godz. 4 popoł. ukaże się operetka Knopla „Jasnolowy Cygan”.

— **Najbliższa premiera w „Lutni”.** Rozpocznie się przygotowania do wystawienia operetki Straussa „Czar Walec”, w reżyserji K. Wyrzywickiego.

— **Teatr-Kino Rozmaitości — Sala Miejska — Ostrobramska 5.** Dnia (początek seansów o godz. 4) nowy program filmu p. t. „Banita”, oraz na scenie frazka sceniczna Michała Bałuckiego p. t. „Awantura o Józję”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 28 października 1933 r.
7:00. Czas. Muzyka. 11:30. Przegład prasy. Czas. Muzyka Kom. meteor. 15:40. Muzyka żydowska (płyty). 16:00. Audycja dla chorych. 16:40. Francuski. 16:55. Koncert dla młodzieży. 17:25. Koncert. 17:50. Przegład pracy robot. 18:00. „Święto Chrystusa Króla” — pog. wygł. dyr. Kazimierz Nizyński. 18:20. Muzyka lekka 19:25. Kwadrans akademicki. 20:00. Koncert muzyki. 20:00. Skrzynka techniczna. 22:00. Sport. 22:10. Koncert muzyki polskiej. 23:00. Kom. meteor. 23:05. „Kukułka wileńska” — Wicecór I. Transm. kabaretu artyst. z klubu „Smorgonia”. 23:40. Muzyka taneczna (płyty).

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęcie pajeńczyka.** Brojdo Cechawo (Subocz 6-a) nieznanymi sprawcy skradli ze strychu różną bieliznę, wartości 150 zł. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży dokonali Drodz Antoni (Jerolimowska 9) i Pertel-Jankun Wincenty (Majowa 63), których ze skradzioną bielizną zatrzymano.

Przed Świętem Chrystusa - Króla. Odezwa Ks. Prymasa Polski

(POZNAN-KAP) JE. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał odezwę treści następującej:
„Myślą przewodnią tegorocznego Dnia katolickiego jest hasło: „Rocznica zwycięstwa wiedeńskiego, jako wezwanie do walki z nowoczesnym pogaństwem”.

Chrystus Pan przewycięzył ducha pogaństwa starożytności 1900 lat temu na Golgocie. Kościół w swym pochodzie dziejowym dopełnia dzieła Chrystusowego w trudzie pokonywania „bram piekielnych” i przenikania całego życia ludzkości duchem ewangelicznym. Dziś w pamiętną rocznicę zwycięskiej potrzeby wiedeńskiej, widzimy, jak wokół wznosi się fala nowego pogaństwa.

W niedzielę, 29 b. m., jako w dzień Święta Chrystusa-Króla, ulicami naszego miasta: Wielka, Zamkowa, Mickiewicza, Jagiellońska, Zawalną Wielką-Puhulanką, Archańskią przejdzie uroczysta procesja o charakterze religijnym.

W uroczystym zakończeniu Święta weźmie udział wojewoda wileński p. Władysław Jaszczół, przedstawiciele władz wojskowych, miejskich i t. d.

Magistrat m. Wilna za pośrednictwem Elektrywni Miejskiej przyczynia się do oświetlenia uroczystości przez iluminowanie ulic, pomnika Trzech Krzyży i Kościoła Serca Jezusowego, na placu przed którym, około godz. 19 m. 30, nastąpi uroczyste zakończenie święta.

Wobec powyższego zwracamy się do katolickiej ludności miasta Wilna, aby przyczyniła się do oświetlenia uroczystości przez:

1. Wystawienie w oknach mieszkań, które wychodzą na ulicę, przez które przejdzie procesja, obrazów Pana Jezusa i oświetlenie tych obrazów wieczorem, gdy będzie przechodził procesja.

2. W miarę możliwości dekorowanie domów, balkonów i t. p.

3. Zaopatrzenie się w świece tych, którzy będą brali udział w procesji.

Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie.

Z LITWY.

Pierwsza Msza św. pontyfikalna biskupa Teofila Matulonia.

KOWNO. (KAP). W niedzielę 22 października w bazylice kowieńskiej odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo za szczęśliwy powrót jedenastu księży litewskich z więzień sowieckich. Uroczystą Mszę św. celebrował ks. Biskup Teofil Matulonis. Inni współtowarzysze niedawnej niedoli byli obecni na nabożeństwie. Bazylika była przepięknie modlącymi się. Widok wynędzniałych, podobnych do cieni kapłanów męczenników wielu wzruszył do łez.

Przypomnienie.

Pewien dziejopis w poniższy sposób charakteryzuje metody wychowawcze oraz w ogóle położenie polityczne w pewnej dobie historycznej, w pewnym kraju. Przytoczę poszczególne fragmenty dosłownie, zastępując jedynie wyrazy, oznaczające czas i miejsce, określeniami ogólnymi, ażeby następnie postawić czytelnikowi pytanie: jakiej epoki dziejowej jest ten obraz, jakiego państwa?

Naczelna zasada systemu wychowawczego było mianowicie odwoływanie się nie do uczuć bezinteresownych młodego pokolenia ale do „próżności i egoizmu”. System miał za zadanie przekształcić swych wychowanków „w obywateli, którzy w życiu swem publicznem, tak samo jak na ławkach szkolnych pragnęli tylko... urzędów i intratnych starostw”. Pedagogowie ówczesni „zaprowadzili... w szkołach system wzajemnego szpiegowania się jako obowiązek i cnotę”. Kierownicy zakładów wychowawczych „obok... rozpróżnienia młodzieży przez nieustanne festyny i uroczystości” równocześnie „umieli... przygotowywać ją już w szkole do płaszczenia się... uczyli ją, jak sypać panom kadzidła i pochlebstwa, jak się przed nimi uniznić, jak usuać swe przekonania, jak tracić swą osobistą godność. Za naczelny cel stawiano przed młodymi osiągnięcie „karjery, która bez protekcji pańskiej była już niepodobna”.

„Społeczeństwo” — konkluduje historyk — „pozbawione w ten sposób nie tylko wykształcenia, ale prawdziwej ambicji, odsunięte od wszystkiego, coby myśl jego i uczucie mogło podnieść a hartować wolę, musiało nie tylko w grubym zamknąć się egoizmie, ale zarazem stracić chęć i siłę nawet do pracy ekonomicznej, w której niegdyś tak wysoko stanęło”. W szczególności znamienne było dla owej epoki, że „upadła w niesłychany sposób jedyna niemal podstawa ekonomiczna, rolnictwo”. Oczywiście, równoległe z zastojem gospodarczym system ówczesny musiał dać w wyniku obniżenie poziomu życia umysłowego: „Jak panegirki... zabiły wszelką prawdziwą poezję, jak oratorstwo napuszyło zabiło politykę i prawo, tak erudycja, połączona z cenzurą, niedopuszczającą żadnej krytyki i

Wielki pożar na Popławach. Spłonęła fabryka białoskornicza,

Wczoraj około godz. 10-jej wiecz. nad wschodnią częścią miasta rozgorzała olbrzymia łuna od szerzącego się pożaru.

Na miejsce wyruszyła w pełnym składzie straż ogniowa.

Okazało się, iż pożar wybuchł w zabudowaniach przemysłowych przy ul. Popławskiej Nr. 30, należącej do Holszteinów.

W chwili, gdy przybyła straż, oba budynki murowane stały w płomieniach, zagrażając poważnie sąsiednim domom mieszkalnym.

W zabudowaniach tych miesi się garbarnia, a ściślej mówiąc fabryka białoskornicza, to też ogień, znajdując materiał łatwopalny, rozszerzał się z każdą minutą.

Nadomiar wody akcję utrudniał brak wody (dzielnica ta nie posiada wodociągów), którą trzeba była zno-

sić cysternami z Wilni.

Ponieważ o uratowaniu płonących budynków nie było mowy, przeto cały wysiłek straży skierowany był ku zabezpieczeniu pobliskich domów.

Narazie, kiedy akcja ratunkowa trwa w całej pełni, trudno jest dobrać przyczyny pożaru; niezawodnie ustalą ją specjaliści i władze bezpieczeństwa po uporaniu się z rozszalałym żywiołem.

Olbrzymia łuna na miejsce pożogi ściągnęła nie tylko mieszkańców tej dzielnicy, lecz i z oddalonego śródmieścia. Wznoszące się napróst płonącego domu wżgorza roją się od żadnych sensacji obserwatorów.

Straty niewątpliwie są b. znaczne. Kos.

Kierownik agencji pocztowej w Żukojniach przez dwa lata okradał biedną ludność.

W pierwszej połowie ub. roku do policji wpłynęło wiele skarg od mieszkańców gm. Żukojnińskiej na kierownika agencji pocztowej w wsi Żukojnie, pow. święciańskiego, Józefa Łukaszczyka, o przywłaszczenie różnych sum bądź przysyłanych dla nich, bądź wysyłanych przez nich.

Wdrożone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, iż Łukaszczyk od kwietnia 1930 do maja 1932 r. przywłaszczył: przesłane z Argentyny przez emigrantów — 375 fr. dla Adolfa Babicza i 100 dol. dla Ignacego Szurpiewicza, a przez zatrudnionego na robotach we Francji dla Grazyldy Lachowiczowej — 104 zł.

Celem ukrycia tych przywłaszczeń Łukaszczyk fałszował podpisy rzekomych odbiorców oraz zatrzymywał i niszczył korespondencje skrzywdzonych przez siebie osób.

Nadto Łukaszczyk zatrzymał z renty inwalidzkiej Władysława Ła-

wrynowicza 200 zł. oraz przywłaszczył z wpłacanych na konto P.K.O. Kasy Skarbowej w Święcianach przez Ant. Szwabińskiego 125 zł. 30 gr. i Ign. Wołodkę 28 zł. 32 gr.

Nieuczciwego kierownika agencji Łukaszczyka przekazano urzędowi prokuratorskiemu, który postawił go w stan oskarżenia o sereg przywłaszczeń i fałszerstw.

Łukaszczyk znalazł się na ławie oskarżonych przed jednoosobowym sądem okęgowym.

Do winy nie przyznał się, tłumacząc się wykrętami.

Przewód sądowy i dowody rzeczowe, zebrane w tej sprawie, oraz dokonana ekspertyza grafologiczna w zupełności potwierdziły oskarżenie.

W wyniku sądu skazał Łukaszczyka na łączną karę osadzenia w więzieniu przez rok, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich. Kos.

Jatka — rozsądkiem zarazy.

Dwaj stawiciele rzeźni miejskiej Witold Rawicki i Stanisław Strykowski, opierając się na poufnych informacjach, w dniu 8 lutego br. dokonali rewizji w jatce mięsnej Lejby Kancewa, mieszczącej się przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 54.

Nagle rewizja dała rezultaty niespodziewane. Ujawniono 67 klg. mięsa wolowego, opatrzonego fałszywymi pieczęciami rzeźni miejskiej, a nadto mięso to przesłane do zbadania okazało się zatrute bakteriami szkodliwymi dla zdrowia.

Kancewa postawiono w stan oskarżenia pod dwoma zarzutami:

fałszerstwa i przechowywania na sprzedaż zepsutego mięsa.

Sprawę rozpoznawał wczoraj p. sędzia Drac, jako jednoosobowy Sąd Okręgowy.

Oskarżony twierdził, iż zakwestjonowane mięso otrzymał w stanie w jakim je znalazł.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące skazał oskarżonego na 1 miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na 2 lata, a nadto zasądził od niego 50 zł. grzywny oraz wszystkie opłaty i koszty sądowe. Kos.

Nowe przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

W najbliższych dniach ukażą się mając nowe przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Sposób sprzedaży został ostatecznie zreformowany na tej zasadzie, że w handlu detalicznym odpadną koncesje, które zastąpione będą przez zwykłą rejestrację w urzędach akcyz i monopoli.

Hurtownie będą prowadzone na podstawie umów, zawieranych z temiż urzędami.

Kiedy wpłacać drugą ratę Pożyczki Narodowej?

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości, iż z powodu przypadającego w dn. 1 oraz w dniu 5 listopada święta, termin przyjmowania wpłat drugiej raty Pożyczki Narodowej został ustalony na okres od dn. 31 b. m. do dn. 6 listopada 1933 r. włącznie.

Wszystkie wpłaty na pożyczkę, które zostaną pobrane od subskrybentów do dn. 6 listopada 1933 r. włącznie, będą uważane za uskutecznione w terminie, przewidzianym w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 7 września 1933 r.

Ruch wydawniczy. Nowe dzieło Ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

Na półkach księgarskich ukazała się nakładem księgarni św. Wojciecha, praca J. E. ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza p. t. „Zjawiska mistyczne i ich tłumaczenia (Konnersreuth).

Jak sam tytuł wskazuje książka ks. Arcybiskupa Teodorowicza traktuje o zagadnieniu doniosłym i ciekawym, a zarazem aktualnym ze względu na polemikę dookoła Konnersreuth. Polemika z ojcem Siwkim T. J. data też asumptu ks. Arcybiskupowi do napisania powyższej książki. Mimo że sprawa Teresy Neumann z Konnersreuth przewija się przez całą książkę ks. Arcybiskupa Teodorowicza, to jednak nie kwestja prawdziwości zjawisk stygmatycznych w Konnersreuth zajmuje szczególnie uwagę Czcigodnego Autra, ale głównie sprawa metod naukowych w badaniu zjawisk mistycznych. Przy tej sposobności ks. Arcybiskup omawia pozytywnie szereg problemów, dotyczących wizji, ekstaz, cudów. (KAP).

Szmuglowane papierosy... za miast futer.

Policja przeprowadziła onegdaj rewizję w jednym ze sklepów futrzanych przy ulicy Wielkiej. Szukano przemyconych futer, jakie firma ta miała rzekomo otrzymać z zagranicy.

Rewizja nie dała pozytywnego wyniku. Dopiero pod koniec rewizji jeden z wywiadowców natrafił na pudełko ze szmuglowanymi papierosami.

Papierosy skonfiskowano i przekazano urzędowi celnemu.

Trzy wyroki śmierci.

GNIEZNO (Pat.) Toczyła się tu przed Sądem Okręgowym, jako dożywotni, rozprawa przeciwko Piotrowi Lince i Józefowi Radziłmskiemu, robotnikom rolnym, oskarżonym o zamordowanie rolnika Zygmunta Wróczyńskiego z Mielszyna pod Gniezmem. Wróczyński przyjął w swoim czasie Linę i Radziłmskiego do kopania kartofli. W dwa dni po ukończeniu pracy Wróczyński został zamordowany, a jego żona ciężko poraniona. Śledztwo wykazało, że mordercami byli zwolnieni niedawno właśnie robotnicy.

Mocą wyroku wydanego w czwartek przed południem obaj mordercy skazani zostali na karę śmierci. Obrońcy skazanych wnieśli prośbę do p. Prezydenta o ulaskawienie.

POZNAN. (Pat.) Donoszą z Gniezna, że p. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Linki i Radziłmskiego, skazanych na karę śmierci za zamordowanie rolnika Wróczyńskiego. Wobec tego wyrok został wykonany w piątek rano.

STANISŁAWÓW (Pat.) W drugim dniu sądu doroznego nad bandytą Izydorem Lewickim zapadł dziś wyrok, mocą którego Lewicki skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

STANISŁAWÓW (Pat.) W dniu 27 b. m. wykonany został w Stanisławowie wyrok śmierci na Izydora Lewickim, skazanym przez sąd dorozny za usiłowanie zabójstwa posterunkowego P. P. Dominika z Tłumacza.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrańia
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 4—8 wiecej.

Usuwa zaparcie
Herbata Przeczyszczająca
„PLANTOL”
Mag. A. Bukowskiego.
33178—14

Z KRAJU.

Święto Chrystusa-Króla w Rudnikach.

W niedzielę odbędzie się w Rudnikach uroczysty obchód święta Chrystusa-Króla. Dla zorganizowania tego obchodu wyjechał wczoraj...

Przysposobienie rolnicze w Niemenczynie.

W dniu wczorajszym odbyła się w Niemenczynie wystawa rejonowa prac przysposobienia rolniczego w rejonie niemenczyńskim. W wystawie wzięły udział Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Jęzmienszka, Sużan, Rzeszy, Niemenczyna, Pryciun i Wzygody.

Wystawa prac przysposobienia rolniczego w Mickunach.

Dziś, w sobotę, odbędzie się w Mickunach rejonowa wystawa prac przysposobienia rolniczego. Weźmie w niej udział młodzież z Mickun oraz z bliższych i dalszych okolic.

Wstrząsająca scena na dachu płonącego domu. 3 letni chłopiec glinie w płomieniach.

Z Brasławia donoszą, iż w kolonii Krugliszki, gm. pluskiej, pozostawieni bez opieki dwaj chłopcy Sielickiej, bawiąc się zapalniczkami, rozniecili na środku izby ognisko i spowodowali pożar całego domu. Ogień szybko objął dom mieszkalny i chłopcy znaleźli się bez wyjścia. Starszy Janek wyostał się na strych, a stanął na dach, ciągnąc za sobą już parzonego ogniem 3-letniego Stacha. Siły go jednak opuściły i brata zostawił na strychu...

Aresztowanie wyrodnej matki.

Z Dżysny donoszą, iż 20-letnia służąca M. Borowiecówna z Dokszyca nawiązała bliższy stosunek z pewnym osobnikiem, który obcał ją poślubił. Z chwila jednak, gdy Borowiecówna została matką, rzekomy narzeczony ulotnił się, pozostawiając dziewczynę na lasce losu, gdyż została ona usunięta z pracy. Nie mając wyjścia, Borowiecówna za namową już innego „przyjaciela” noworodka podrzuciła swinim, które dziecko pożarły. Wyrodną matkę zatrzymano.

STRZAŁ PRZEZ OKNO.

SLONIM. (Pat). We wsi Suczki gminy dziewiętkowickiej nieznaną sprawca strzelił z rewolweru przez okno do mieszkania Jana Rubca. Ku lazi raniła lekko w głowę żonę Rubca Nadzieję. Sprawcy narazie nie wykryto. Nie ustano też, co było powodem zamachu. Ponieważ w mieszkaniu Rubca znajdowało się wówczas 9 osób, zachodzi przypuszczenie, że strzał był dany nie do niej, lecz do kogo innego. Sam gospodarz Rubiec nie miał z nikim zatargów.

Reklama jest dźwignia handlu.

Z POGRANICZA.

Znowu aktualna wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską i Litwą.

Z pogranicza donoszą, iż w ostatnich dniach w Kownie znowu poruszono sprawę wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Chodzi przede wszystkim o kilkunastu więźniów Polaków, odsiadujących ciężkie więzienia w Kownie i Szawlach, a także chorych na gruźlicę.

Sprawę wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą usilnie popiera poselstwo francuskie.

«Droga powrotna» speców niemieckich.

Jak już donosiliśmy, widząc sowiekie wypowiedziały wszystkim specjalistom technicznym narodowości niemieckiej pracę w zakładach przemysłowych fabrykach, kopalniach i t. p., znajdujących się na terenie Związku Sowieckiego. Wszyscy Niemcy, obywatele Rzeszy mają opuścić Rosję do 1 stycznia 1934 r.

Wielu już „speców” niemieckich zlikwidowało swe interesy i opuściło granicę Rosji. Wczoraj przejechała rybaków na Dźwinie.

Przejechała rybaków na Dźwinie.

Z Dżysny donoszą, iż 46-letni rybak Wincenty Chowaniec z osady Halinówka wyjechał z synem Łukaszem na nocny połów ryb. Gdy rybacy już mieli sporo złowionej ryby i mieli zamiar wracać, zauważyli podejrzaną łódź, zbliżającą się w kierunku ich barki. Z łodzi wezwano rybaków do zatrzymania się w rosyjskim języku. Jak się potem okazało, byli to sowieccy strażnicy, którzy rybaków zatrzymali za bezprawne łowienie ryb rzekomo na wodach sowieckich.

OBLAWA POLICYJNA NA KLUSOWNIKÓW.

SLONIM. (Pat). Posterunkowi Brzozowski i Czechiński z posterunku P. P. w Mizewiczach, ubrani po cywilnemu, urządzili czatę na klusowników w lesie gromady Pasienice. W pewnej chwili zauważyli 3 osobników, z których dwaj byli uzbrojeni w strzelby myśliwskie, trzeci zaś był bez broni. Na wezwanie do zatrzymania się osobnicy zaczęli uciekać. Policjanci dopędzili osobnika, który wypadki śmiertelne, 7 — krztusca, 2 — zakażenia pługowego, 10 — gruźlicy otw. (1 śmiertelny), 51 — jaglicy, 2 — pokasania przez zwierzęta, podejrzane o wściekliznę, 1 — ospy wietrznej, 17 — różyczki.

STAN CHOROBY ZAKAZNYCH W WILENSZCZYZNIE.

W dniach od 15 do 21 października 1933 roku na terenie Wileńszczyzny zanotowano: 2 wypadki duru brzuszego, 4 wypadki duru plamistego, 29 — błonicy, 7 — błonicy, 1 — zapalenia opon mózgowych, 6 — odrzy, 5 — róży (w tem 2).

S P O R T.

Skład W. K. S. na mecz z Polonią.

Jutro odbędzie się na stadionie W. K. S. mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy Wilnem a Polonią warszawską.

Wczoraj podaliśmy skład drużyny Polonii. W notatce wkradł się błąd. Łańko jest znany oczywiście wśród wilnian, ale nie wśród „wiosłarzy”, tak samo Sońca z Bulanowem stanowią trudną do przebycia mur.

Polonia wystawia najlepszy swój skład, ale również i Wilno wybiegnie na boisko w swoim najlepszym składzie. Grać więc będą: Rogow, Chowaniec i Maniewicz; Skowroński i po bokach Bielewicz z Wysockim; a w środku ataku gra Zbroja, na łącznikach Pawłowski z Polubińskim, a na skrzydłach Naczulski z por. Dragiem.

Skład W. K. S. jest rzeczywiście piękny. Brak w nim Browki, ale sądzimy, iż zastąpi go godnie Polubiński.

Mecz niedzielny rozpocznie się o godz. 13.30. Dojazd na stadion autobusami Nr. 2.

Mecz sędziować będzie p. Lustgarten, jeden z najlepszych sędziów polskich.

Sokołi strzelają.

W najbliższą niedzielę na strzelnicy Miejskiego Komitetu W. F. przy Piłomonicie odbędzie się zawody strzeleckie, organizowane przez Sokoła.

Do zawodów tych mogą zgłaszać się zarówno członkowie sekcji strzeleckiej Sokoła, jak też i członkowie innych sekcji Sokoła. Zawody będą przeprowadzone w dwóch konkurencjach.

Regulamin tych zawodów jest oparty na ścisłych przepisach międzynarodowych.

Najlepszym strzelcowi „Sokoł” ofiarować nagrodę przechodnią, która jest darem sekcji strzeleckiej.

Rozdanie nagród odbędzie się 12 listopada, w czasie obchodu Kościuszkowskiego. Zawody rozpoczynają się o godz. 8 rano.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Dziś mecz Ognisko — Makabi.

Dziś o godz. 14 na boisku przy ul. Wivulskiego odbędzie się mecz towarzyski pomiędzy Ogniskiem a Makabi.

W czasie meczu drużynie Ogniska wręczony zostanie puchar przechodni, zdobyty w turnieju szóstkowym, który odbył się przed tygodniem.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Przegięda. Dolar 5,99—6,00; doary złote 9,01—9,00; ruble 4,72—4,73. Czerwonice 0,92—0,97. Pożyczki: budowlana 38,75; dolarówka 48,75; inwestycyjna 103,30, stabiliz. 51%; dillonowska 69; słaska 44, warszawska 45. Kurs orientacyjny funta: 28,25.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 124,30—124,61—123,99. Holandia 359,50—360,40—358,60. Londyn 28,13—28,27—27,99. Nowy York czek 5,94—5,97—5,91; kabel 5,96—5,99—5,93. Paryż 34,88—34,97—34,79. Praga 26,47—26,53—26,41. Szwajcaria 172,60—173,03—172,17. Włochy 46,96—47,19—46,73. Berlin w obrotach niel. 212,60.

Papiery proc.: Pożyczka budowlana 38,75. Konwersyjna 49,60 (drobne) — 49,70—49,75. 5 proc. kolejowa 44,25. 6 proc. dolarowa 57,75. Stabiliz. 51,75—51,63—52,75 (drobne). 8 proc. obl. BGK komunale 93,4 i pół proc. L. Z. ziemskie 44,25. 8 proc. 44,50—44,75—44,63. Tend. dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 79,50. Kijewski 12,50. Tend. przeważnie utrzymana.

Dolar w obr. pryw. i rubel — jak w przeddzień.

Pożyczki polskie w N. Yorku: Dillonowska 69. Stabilizacyjna 75. Warszawska 47,50. Słaska 44,50.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 27. X. 1933.

Za 100 kg. paryż let Wilno: Ceny tranzakcyjne: Zyto I stand. 16,15 — 16,25. Jęczmień na kasze zbierany 16. Owies zadeszony 12,50—13. Mąka pszenna 4/0 A luks. 34,75; żytnia 55 proc. 25,25 — 26, żytnia 65 proc. 21,50—22; siltowa 17; razowa 17—18. Kasza grycz. 1/1 palona 40; 1/1 biała 39; perłowa (pęczak) Nr. 2 25,50.

Ceny orient.: Zyto II stand. 15—15,50. Pszenka zbierana 20—21. Owies stand. niezadeszony 15,50—16 (brak podaży). Mąka pszenna 4/0 A luks. 34,75—38,12; żytnia razowa szatrow. 18—19. Otręby żytnie 9,25; pszenne cienkie 9,50—9,75; jęczmień 8. Kasza grycz. 1/2 palona 37; perłowa Nr. 3 30; owiana 44. Gryka zbier. 18. Ziemiaki jadalne 5. Siano 6—6,50. Słoma 5. Siemię lniane 33—33,25 (tend. mocna).

Za 1000 kg. f-i-ca załadow.: Len: Len trzeprany Wolożyn 1169,10—1212,40. Druja 995,90—1039,20. Traby 1212,40 — 1255,75. Kądziel horodziejska 1039,20—1082,50. Targaniec (asort. 70/30) 736,10—779,40.

TEATR - KINO. ROZMAITOŚCI. SALA MIEJSKA — Ostrobramska 5.

NA EKRAKIE: BANITA z MARY ASTOR. AWANTURA O JÓZIE — BAŁUCKIEGO z ulubianką Wilna Jasłiska.

Ku uwadze p. p. Stolarzy! Firma K. ANDRZEJEWSKI WILNO, UL. NIEMIECKA Nr. 31.

SER litewski. pełne tłusty, z lezka, bardzo smaczny z makiem ORPA p. E. Weronkowska. kilo 2,40.

Pierwsza Czesko-polska KOMEDIA.

12 KRZESIEŁ BURIAN DYMZA POGORZELSKA.

fornierów i dykt. Ceny fabryczne. — Konkurencyjne. — Kryzysowe.

LEKARZE. Dr. Blumowicz CHOR. WENERYCZNE, skórne i moczopłciowe ul. WIELKA 21.

PAN. Tylko dziś i Jutro „KAWALKADA” DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE!

„Gdańsk w cieniu swastyki” oraz „PROCES O PODPALENIE REICHSTAGU”.

Potrzebna. nianie — wychowawczyń do roznego dziecka. Na stałe względnie przychodząca. Wymagane są dobre referencje. Gimnazjalna 6—4. 2123.

NAUKA. Lekcji. specjalnie matematyki i fizyki udzielam, warunki dogodnie Trocka 19, m. 4. gr4.

CASINO. Zbliża się ku końcowi „BIAŁY UPIOR”.

Nad program: „W KRAINIE CZARÓW” i najnowszy Pat.

ROZNE. Instytut PIĘKNOŚCI. Oddział Paryskiej f-my „KEVA”.

AKUSZERKA M. BRZEZINA. przyjmuję. Przeprowadza i przygotowuje. Zwracanie, Tom Zana na lewo Gede-minowską ul. Grodzka 27. W. Z. ar. 3099.

HELIOS. Dzień największy przebieg sekcji Potężny film o miłości i poświęceniu.

„BIAŁA LILJA” HELENA HAYES fascynujący gwiazdor, ulubieniec kobiet, partner MARLENY DETAICH i GRETY GARBO.

POńczochy. bawelnae 1,28 zł. jedwabne lud. 1,50 zł. jedwabne mocne 2,50 zł. jedwabne Mimoso 3,— zł. jedwab matowy 3,75 zł. jedwab matowy ze strzałką 3,75 zł.

Student. Kupno. Sprzedaż. Forteplan maty „Be-ker” sprzedaje się niedrogo z powodu wyszyciu ul. Targowa 9 m. 8. 2095—2.

1-2-3 POKOJOWE MIESZKANIA z łazienką i wygodami odnajmę w cenie 30 do 60 zł. wprost od gospodarza przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8.

Mieszkania i pokoje. 2 duże jasne pokoje do wynajęcia ze wszelkimi wygodami (łazienka, telefon, umeblowane łóżko, Montwiłłowska 10 m. 2, godz. 8—10 i 3—5 popol. 2102—7.

Mieszkanie 1 i 2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia Stara 33 2133—1.

PRACA. KASJERKI posiadają do uszalenie pożyczki zł. 1000 pod zabezpieczenie Adres w Adm. „Dz. Wil.” 2132—1.

AKUSZERKA Sml a łowska. przeprowadziła się na ul. Orszowskiej 3—12 (róg Mickiewicza) (tamże gabinet kosmetyczny, usługa zamarszki, brodawki, kuracje i węgry. W. Z. P. 48. 8323.

S. S. VAN DINE. „COLT 45”. (The Benson Murder Case). Kilka miesięcy temu rozporządziłem się moimi funduszami, do których, jak się później przekonałem, nie miałem prawa. Było tego 10.000 dolarów. Kiedy teść odkrył moją omyłkę, musieliśmy nam zwrócić całą sumę. Inaczej, miałabym z żoną nieporozumienie, któreby ją umieszczało w szpitalu. Przyznaję się, że sfałszowałem na czeku podpis Alwina, ale zaraz mu to powiedziałem i na dowód dobrej wiary oltarowałem rewers i piśmiennie przyrzeczenie się do winy... Oto wszystko, panie prokuratorze.

— Powiem tylko tyle, że wiedział — odpowiedział z cichą rezygnacją Pyfie. Vance kręcił głową. — Może mu wystarczyło pańskie piśmienne przyznanie się do winy. Pyfie sprzął rozjaśnionym wzrokiem. — Świeńcie pan ujął sytuację — pochwalił. Vance uśmieł. Markham badał Leandra jeszcze godzinę, lecz niczego się już nie dowiedział. Wytorny nicpoń powtarzał ciągle to samo i odmawiał gwałtownie szczegółowych zeznań w związku ze spreczką z Bensonem, zaznaczając, że nie ma ona nic do rzeczy. W końcu dostał pozwolenie odejścia. — Próżny trud — zauważył Markham. — Zaczynam się zgadzać z Heathem, że finansowe kłopoty Pyfie'a sprowadzą nas prosto na manowce. — O! ty naiwny sniele! — westchnął Vance. — Pyfie naprowadza cię właśnie na prostą drogę, a ty narzekasz na próżny trud. Stuchaj, co ci powiem. Opowiesz Pyfie'a o 10.000 dolarów jest niewątpliwie zgodna z prawdą. Napewno przywłaszczył sobie te pieniądze, a potem sfałszował podpis Bensona na czeku. Nie wierzę tylko, żeby Benson nie żądał od niego żadnej gwarancji. On nie był takim ułnym typem, nawet względem przyjaciół. Chciał odzyskać pieniądze, a nie zaprzeczł osuła do więzienia. Dlatego zapytałem Pyfie'a o gwarancję. Zaprzeczył, usłusz, że to było wogóle niepotrzebne, lecz kiedym zapytał, skąd Benson mógł wziąć pewność, że on mu się uiszi, skrył się w chmurę. Podsunąłem na próbę piśmienne przyznanie. Chwycił się tego tak skwapliwie, iż nie ulega wątpliwości, że chciał coś załatwić. — To i co z tego? — zniecierpliwiał się Markham. — Och! człowieku, człowieku! Czy nie widzisz, że ktoś tu jest zamieszany w związek z tą gwarancją? Napewno tak jest, bo inaczej Pyfie opowiedziałby ci szczegółowo o sprzeczce z Bensonem, żeby się oczyścić z podejrzenia. Tymczasem, choć wiedział, że sobie szkodzi,

uparł się, że nie powie... On kogoś kryje, a wiesz przecież, że daleko mu do rycerskości. Wobec tego pytam: Dlaczego? Vance rozparł się w fotelu i spojrzal na sufit. — Mam przeczuć — rzekł — że wykrycie tej gwarancji odda nam w ręce mordocę. Coś mi to mówi. W tej chwili zadzwonił telefon. Markham podniósł słuchawkę i na twarzy jego odmalowały się humorystyczne zdumienie. Umówił się z kims na wpół do szóstej, położył słuchawkę i wybuchnął śmiechem. — Miałeś nosa — rzekł. — Wiesz, kto telefonował? Panna Hoffman. Ma mi jeszcze coś do powiedzenia. Przyjdzie tu o wpół do szóstej. Vance przyjął to oznajmienie, jako coś naturalnego. — Przewidywałam, że zatelefonuje w czasie lunchu. Markham spojrzal na niego przenikliwie. — Zaczynają się dzieć dzienne rzeczy! — O! tak, — odruczył niezdabale Vance. — Dziwniejsze, niż sobie wyobrażasz. Przez kwadrans, czy dłużej prokurator silił się napróżno, żeby wydobyc z niego coś więcej, ale przyjaciel był o tyle wymowny, o ile zagadkowy. Markham wpadł w gniew. — Zaczynam dochodzić do przekonania — rzekł — że albo brateś udział w zar. ordnowaniu Bensona, albo jesteś jasnowidzem. — Może być jeszcze jedna alternatywa, mianowicie, że moje metafizyczne dedukcje i estetyczne hipotezy, jak ty to nazywasz, są skuteczne i racjonalne. Mielismy już śc na lunch, kiedy Swacker zameldował Tracy'ego detektywa, który był posłany na Long Island. — To ten, któ-y miał zbadać pływowe affaire. du coeur? — zapytał Vance Markhama. — Jeżeli tak, to już jestem w gorączce, co powie. — Ten... Niech przyjdzie, panie Swacker.

(D. c. n.)